Nr 29. 16 lipca 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.

PROJEKT

zaprowadzenia Statystyki lekarskiej w kraju naszym

podał prof. Dr **Skobel.**

Rzecz, czytana dnia 13 września 1869 r. na pierwszém posiedzeniu publicznem, podczas zjazdu lekarzów i przyrodników polskich w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Aby przecież nie poprzestać na ogólnikach, pozwólcie PP. abym Wam choć w pobieżnym zarysie okazał to, co dotąd zawdzięczamy Statystyce, I tak:

Wykazy śmiertelności wzbogaciły Fizyologiją nader ważną wiadomością. Jestto wiadomość o średnim wieku ludzi. Ten tak ważny wypadek poszukiwań na tém polu, pozwoli naszym następcom porównać długość życia pokolenia obecnego z przyszłemi; czego dziś uczynić nie możemy, ponieważ nasi poprzednicy nie przekazali nam prawie żadnych w téj mierze wiadomości.

Badania Benoistona de Chateauneuf udowodniły, że dobry byt przedłuża życie ludzkie.

Spisy noworodków wykazały wpływ małżeństwa, nałożnictwa i wielożeństwa na zaludnienie. Mianowicie dowiodły one, że najwięcéj otroków rodzi się w małżeństwie, a najmniej w wielożeństwie.

Lecz największa cześć i wdzięczność nasza należy się jako założycielowi Statystyki lekarskiéj Louisowi. Wypadki, do jakich doszedł na tej drodze, są tak liczne i ważne, iż usuwają wszelką wątpliwość względem użyteczności i korzyści takiej pracy.

Gdyby takim sposobem zbadano tylko dury, t. j. ze względu na ich liczbę w stosunku do innych chorób, ich znaczenie patologiczne, bieg i zboczenia materyalne w każdym przypadzie téj ciężkiej choroby, jéj stosunek do wieku i płci chorych; to trzebaby wielkiego uprzedzenia albo raczéj zaślepienia, gdyby ktoś po tém wszystkiém jeszcze się dopytywał o owoce Statystyki. Ale tenże sam L. wzbogacił nadto naukę lekarską ważnemi tego rodzaju pracami o zapaleniu płuc, i o suchotach, a wnioski, jakie wywiódł z pewnych spostrzeżeń wyjawiły nam takie prawdy, na które lekarze bez pomocy Statystyki byliby czekali wieki. Jego śladem poszło w krótce niemało lekarzów, jako to: Andral, Bouillaud, Broussais, Churchill, Cless, Malgaigne, Roux, a poszukiwania tych mężów doprowadziły do wypadków zdumiewających.

Prace te zachęciły innych do rozleglejszego zastosowania Statystyki do Lekarstwa. Wkrótce przekonano się też o tém, iż Statystyka byłaby jedynym probierzem ku sprawiedliwemu ocenianiu usiłowań Terapii po wsze czasy. Zajął się tem przed innemi Gavarret. Wszelako z początku nie poznano się na ważności tego przedmiotu i roztrząsano tylko pytanie: izali zamiast wyrazów: często, rzadko, po największéj części, nie możnaby użyć liczb. Zakreśliwszy sobie tak ciasne granice, tak zw. metoda liczbowa mogła tylko zmienić wyrazy, ale nie mogła wznieść takich prac na stanowisko wyższe, filozoficzne.

Dopiero Civiale, poruszywszy ten przedmiot w r. 1835 na jedném z posiedzeń paryzkiej akademii nauk lekarskich, wywołał w tém gronie uczonych powszechne zajęcie i sprawił to, iż takowa porzuciwszy ów metod liczbowy, jako niepłodny, uznało wreszcie po gorących rozprawach możność zastosowania rachunku prawdopodobieństwa, do badań terapeutycznych.

Wśród tych sporów doszedł Gavarret do tego przekonania, ze z zastosowaniem Statystyki do nauk lekarskich trzeba połączyć umiejętne doświadczenia i prawidła wywiedzione z rachunku prawdopodobieństwa, koniecznie dopełniać powinny doświadczenia naukowe, obecnie podejmowane powszechnie. Z temi zasadami wystąpił i starał się zapoznać lekarzów w dziele, wydaném w Paryżu w r. 1840 p. n. *Principes généraux de Statistique medicale*.

Aczkolwiek dzieło to, może jak na początek obiecywało zbyt wiele; to jednak mimo to stało się najlepszym przewodnikiem w badaniach ściśle naukowych.

Powiedziałem powyżéj, że z początku Statystyka lekarska zwróciła swe badania na koleje prawidłowe życia ludzkiego, mianowicie na ustawy fizyologiczne, którym takowa podlega.

Ale ponieważ niema ścisłych granic pomiędzy zdrowiem a chorobą; to też i Statystyka zastanawiając się nad życiem ludzi zdrowych, po niejakim czasie zaszła w dziedzinę chorób. A ponieważ myśl o chorobie łączy się pospolicie z inną, pozbycia się jéj, usunięcia jéj; przeto z obszaru patologii wkrótce potém weszła na pole Terapii. Wprawdzie na tém ostatniem jeszcze niewiele dokazała. Wszelako nie można powiedzieć, żeby przeszedłszy przez obszary obydwu nauk, nie pozostawiła po sobie żadnego śladu.

Ze względu na patologią, zastosowanie do niej Statystyki nastręczało niemałe trudności, ponieważ zmienność obrazu chorób, nie tak łatwo dozwala ich ująć w pewne kształty matematyczne. A jednakże mimo to Statystyka rzuciła już światło na zapalenie różnych części ciała i skutki takowych, na gruźlicę i jéj związek z zapaleniem, na niektóre skazy krwi, mianowicie na skazę durową, kiławą, dnawą, a nakoniec zajęła się różną skutecznością leków i sposobów leczenia używanych przed innemi przeciwko tym niemocom i niektórym innym. Dosyć tu będzie wspomnieć o statystyczném ocenieniu puszczania krwi, o używaniu winnika wymiotnego, wody wawrzynowiśniowéj, naparstnicy w zapaleniu, osobliwie w zapaleniu płuc; chininu i kw. arsenowego w zimnicach, katomelu i makowca w cholerze indyjskiéj; rtęci i jodku potasowego w kile, tudzież rozmaitéj skuteczności przetworów rtęci w chorobie właśnie wspomnianéj. Tu wypada mi téż wspomnieć o liczebném ocenieniu hydryjatryki w porównaniu z leczeniem farmaceutycznèm osobliwie używania wody zimnéj w durze. Chirurgia, osobliwie zaś Akurgia zyskała niemało na pewności przez statystyczne porównanie różnych rękoczynów, tudzież ze względu na eteryzowanie i chloroformowanie w zamiarze znieczulania. Podobne pytania nasunęły się także w położnictwie, a w Statystyce znalazły odpowiednie objaśnienie.

Takie były dotąd koleje Statystyki lekarskiej, takie jéj zasługi w obliczu nauki. Ale pokazało się zarazem z tego, com tu pobieżnie nakreślił, że prace statystyczne prowadzono dotąd luźnie, bez ścisłego związku pomiędzy sobą, bez innego celu, jak tylko rozwinięcie i doskonalenie samej nauki.

Nie śmiem potępiać bezwzględnie takiego kosmopolityzmu. Albowiem pośrednio mógłby z takich prac korzystać także i nasz naród. Atoli przyznacie PP., że na takie korzyści długoby nam czekać wypadło. Czemużbyśmy więc nie mogli naszym ziomkom podać wcześniej błogich owoców Statystyki lekarskiej? Czemużbyśmy prac

lekarsko-statystycznych nie mieli ograniczyć do naszéj ojczyzny? I owszem jako prawi obywatele powinniśmy i to jak najrychléj uczynić wszystko to, co tylko przyczynić się może do dobra ogółu; a to tém bardziéj, ponieważ patryotyzmu tego rodzaju żaden rząd światły nie śmiałby nam zabronić. Wszakże prace tego rodzaju nie tylko żeby nam przyniosły korzyści rychlejsze ale przyczyniłyby się swoją drogą do udoskonalenia nauk lekarskich w ogólności.

Gdyby mysl moja trafiła do przekonania Waszego, szan. PP. o czém wątpić nie śmiem, wtedy poszukiwania statystyczne w kraju naszym miałyby trzy cele główne, odnośnie do zjawisk żywotnych prawidłowych, do zjawisk nieprawidłowych czyli chorobowych, a wreszcie do usuwania takowych; albo wyrażając się ściśléj poszukiwania takie tyczyłyby się częścią Fizyologii, częścią Patologii, a częścią Terapii.

(Dok. n.)

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1869,

skreślony na podstawie sprawozdań ze zdrojowisk nadesłanych i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj w d. 9 maja 1870 r. odczytany

przez Dra **Władysława Sciborowskiego**.

(Ciąg dalszy.— Obacz Nr. 27.)

Rabka.

(Podług sprawozdania drukiem ogloszonego przez lekarza zdrojowego Dr. Włodzimierza Chrzanowskiego p. t. Obraz ruchu zakładu zdrojowego w Rabce r. 1869, 8vo s. 8 i doniesienia piśmiennego JP. Juliusza Zubrzyckiego, właściciela zakładu).

W r. 1869 bawiło w Rabce 349 osób (z Szląska 6, z Królestwa polskiego 14, z Węgier 16, reszta z Krakowa i Galicyi).

Z chorób najwięcéj było zołz w różnéj postaci, mianowicie: Obrzmień gruczołów, zapaleń stawów, daléj chorób części płciowych u niewiast itd.

Kąpieli wydano 4319. Wody miejscowéj rozesłano 2581 flaszek i 61 wiader. Soli otrzymanéj z wody rabczańskiej sprzedano 102 fnt. Wód lekarskich sprowadzonych spotrzebowano 1600 flaszek.

Z ulepszeń dokonanych w r. z. wymienia p. Zubrzycki: Dokończenie domu mieszkalnego pod Orłem. Urządzenie wodociągu ze źródła Rafaeli do rezerwoaru. Rozpoczętą budowę nowego domu, mającego mieścić salę do zebrań towarzyskich, pokój bilardowy, kawiarnię itd. Wreszcie założenie małéj biblioteczki i czytelni oraz sprowadzenie urzędu pocztowego do samego zakładu.

Do naglących wskazań należą: Uregulowanie zdrojów, rozbiór chemiczny wody źródeł Kazimierza i Heleny, wybudowanie chodnika krytego i założenie ogrodu, do tego dołączamy urządzenie większéj liczby chodników i ścieżek kamieniem wyłożonych.

Solec.

(Podług sprawozdania lekarza zdrojowego Dra Jakóba Sulickiego). W roku 1869 przybyło do Solca 781 osób (1 z Prus, 3 z Wołynia, 51 z Galicyi, reszta z Królestwa polskiego).

Z chorób jak zwykle najwięcéj było zołz w różnych postaciach (152), w téj liczbie większą połowę stanowiły dzieci, dna i gościec (62), choroby kobiece (31) choroby skórne (20) i t. d.

Sprawozdawca przemawiając za skutecznością ługu i mułu soleckiego, który w znacznéj ilości otrzymany w handel się przesyła, do ulepszeń dokonanych zalicza zaprowadzenie cynkowych wanien do kąpieli nasiadowych.

Kąpieli wydano 7909, wody sprzedano garncy 5052 i 509 flaszek, ługu mineralnego 219 flaszek, mułu 180 fnt.

Do wskazań zalicza Dr S. ułatwienie komunikacyi między Kielcami i Solcem oraz wybudowanie większego hotelu zaopatrzonego w potrzebne sprzęty (na rok przyszły obiecuje takowy).

Swoszowice.

Podług sprawozdania drukiem ogłoszonego przez Dr. Antoniego Broniowskiego lekarza zdrojowego p. t. Swoszowice w r. 1869, 8vo, s. 16.

W r. 1869 bawiło w Swoszowicach 977 osób, (zapewne licząc wszystkich dojeżdzających z Krakowa) między temi było 489 z Krakowa, 296 z Galicyi, 93 z Królestwa polskiego, 33 z Podola i Wołynia, 41 z Prus, 7 z Poznańskiego — w porównaniu z r. 1868 było więcej 778 osób. Z chorób leczonych najwięcéj wymienia sprawozdawca przyp. gośćca i dny (338), chorób skórnych (221), chorób nerwowych (98), zołzów (25), kiły (60). Liczby kąpieli wydanych sprawozdawca nie podaje.

Sprawozdanie zaczyna się krótkim poglądem historycznym na rozwój zakładu swoszowickiego, daléj podaje wykaz budynków w zakładzie się znajdujących, po wymienieniu liczby chorób leczonych, załącza do każdego działu krótki przykład pomyślnego wyleczenia, zakończa podaniem składu chemicznego wody, podług rozbioru prof. Dr.

Czyrniańskiego i odezwą do kolegów, aby zakład swoszowicki popierali.

Szczawnica.

(Podług sprawozdania lekarza zdrojowego Dra Onufrego Trembeckiego, ogłoszonego drukiem p. t. Sprawozdanie z ruchu i postępu zdrojowiska Szczawnickiego za rok 1869, 8vo s. 30 oraz spostrzeżeń zebranych na miejscu, przez piszącego niniejsze sprawozdanie.)

Pomimo słotnego lata zjazd gości do Szczawnicy był bardzo liczny. Ogółem przez czas pory zdrojowéj przybyło do Szczawnicy 1459 osób; 757 z Galicyi i Krakowa; 67 z innych prowincyj państwa austryackiego, 526 z Królestwa polskiego, 73 z Podola, Wołynia, Litwy, 24 z poznańskiego i Prus, 7 z Petersburga, 5 z Drezna, Belgii i Francyi.

Z chorób jak zwykle najwięcéj było ch. narzędzi oddechowych, nieżytu oskrzeli długotrwałego (przeszło 300), gruźlicy (do 300) nieżytu żołądka, jelit, krtani itd.

Kąpieli wydano 2562, z powodu słot ciągłych znacznie mniej niźli w roku poprzednim, zwłaszcza że w Szczawnicy, nie kąpiele lecz picie wód i powietrze, stanowi główną podstawę leczenia.

Wody czerpanej ze zdrojów Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi wydano 80000 flaszek, ze zdroju Wandy 5130 fl. Wody żelezistej ze zdroju Szymona 2910 flaszek (razem 88040 flaszek, zatém o 28048 więcéj niźli w roku poprzednim).

Dla wygody gości ogłoszono drukiem 7 list gości zdrojowych.

Z ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym wymienimy. Rozpoczętą budowę nowego domu murowanego, mającego mieścić 13 pokoi z 2 kuchniami, gruntowne odnowienie domu zwanego kawalerskim, i cztery nowo wystawione domy mieszkalne na wsi do wynajęcia.

Łazienki na Miodziusiu w części przebudowano, ulepszono przyrządy do ogrzewania i sprowadzania do wanien wody, liczbę łazienek z 16 pomnożono do 25 z 30 wannami. Na Dunajcu urządzono dwie budki, jednę dla mężczyzn, drugą dla kobiet, służące do rozbierania się i wchodzenia do wody.

Dokończono budowy Werandy murowanéj na Miodziusiu rozpoczętéj w r. 1868, do któréj woda ze zdroju Wandy ma być sprowadzoną, w parku przyległym temu zdrojowi urządzono nowe chodniki zaopatrzone w liczne ławeczki do odpoczynku. Dla ocienienia tych chodników i dawniejszych wysadzono do 1200 drzewek, pourządzano liczne klomby kwiatami przyozdobione.

W zakładzie głównym urządzono czytelnię zaopatrzoną w kilkanaście czasopism krajowych i zagranicznych dla użytku gości. W celu założenia szpitala dla ubogich chorych, zebrano w roku przeszłym mały fundusz, mający stanowić zarodek szpitala, z tego funduszu w roku bieżącym trzech chorych będzie można utrzymywać.

Wreszcie w roku ubiegłym zaczął jeździć codziennie szybkowóz pocztowy między Krakowem a Szczawnicą, po trzy osoby z pakunkami na raz zabierający.

W końcu nadmieniamy o odkryciu nowego zdroju w pobliżu zdrojów Jozefiny i Szczepana wydającego znaczną ilość wody mineralnéj, któréj rozbiorem obecnie zajmuje się prof. Dr Stopczański. Do trzech restauracyj w zakładzie, przybyły w r. zeszłym dwie traktyernie dla starozakonnych, na których brak w latach poprzednich narzekano.

Do głównych wskazań należą obecnie: wybrukowanie drogi prowadzącéj od zakładu do domu zwanego Horwatówką, staranie o stósowne i dobre utrzymanie wychodków, sprawienie beczki do polewania dróg i chodników (przyobiecane i zamówione przez właścicieli), wreszcie potrzeba wygodnych mebli w pomieszkaniach.

Do sprawozdania swego dołączył Dr T. 8 historyj chorób wyleczonych w Szczawnicy, mianowicie 3 p. gruźlicy, wypocin opłucnéj, obrzmienia wątroby, nieżytu żołądka i nieżytu macicy, i zakończa poglądem historycznym na rozwój zakładu zdrojowego.

Sprawozdanie kreślącego niniejszy pogląd, wkrótce zamieszczone będzie w czasopismach krajowych.

(Dok. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

E. J. Marey. Ślady graficzne uderzeń serca w niedomykalności zastawek aorty.

M. podaje znak nowy i, jak się zdaje, pewny, służący do rozpoznania niedomykalności zastawek aorty, który zapewne będzie, tém bardziej pożądany, ile że się zdarzają przypadki tętniaków aorty, które pod względem przypadów mają wiele podobieństwa do rzeczonéj wady zastawek. Tym znakiem jest krzywizna kardiograficzna, którą otrzymał za pomocą swego „poligrafu“. Narzędzie to składa się ze skrzynki próżnéj, mającéj na dolnéj swéj powierzchni, którą się kładzie na okolicę wierzchołka serca, otwór zamykający się kłębuszkiem *(pelotte)* na sprężynie umieszczonym. Za pośrednictwem tego kłębuszka z kości słoniowéj ruchy wierzchołka serca udzielają się powietrzu w skrzynce, a ztąd rurką sprężystą przenoszą się na drążek, który kreśli linie krzywe.

Jak dalece krzywizna serca zdrowego ulega zmianie wskutek niedomykalności zastawek aorty,

o tém najlepiej przekonać się można z załączonego rysunku. (Figura 12 z rozprawy Mareya).



Linia pełna oznacza krzywiznę uderzeń wierzchołka serca zdrowego, linia zaś kropkowana zmianę, którój doznaje krzywizna w skutek niedomykalności zastawek aorty. Linia zstępująca, odpowiadająca rozkurczowi *(diastole)* zchodzi tu niżéj — wskutek cofania się krwi z aorty; przestankowi zaś przed nowym skurczem *(systole)* odpowiada już nie dolna kréса pozioma, ale ukośnie wstępująca, a „ponieważ ciśnienie krwi w komórce wskutek krwi cofającéj się doń znacznie się powiększa, tak, że skurcz komórek, którego siła jest ograniczoną, sprawia tylko słabe powiększenie ciśnienia tego zbliżonego do maximum," — przeto wysokość wstępowania skurczowego jest zmniejszoną.

Znak ten, otrzymywany za pomocą poligrafu, zasługuje i z tego powodu na uwagę, że w miarę tego, jak niędomykalność jest większą, występuje wyraźniej, gdy tymczasem rzecz się ma odwrotnie ze szmerami cechującemi niedomykalność zastawek aorty.

(Arch. de Physiol. II. 1. pag. 61. 1869.—Schm. Jahrbb. t. 146, str. 28).

St. J.

Posiedzenie 3 konferencyi lekarskiéj ospowéj w Paryżu, dnia 18. czerwca r. b. [1])

O posiedzeniu 2. nie zdajemy sprawy, ponieważ nie budziło wielkiego zajęcia. Z 3go posiedzenia przytaczamy znów kilka szczegółów bardziej zajmujących.

Dr Worms, lekarz naczelny szpitalu Rotszylda w Paryżu, miał od m. stycznia r. b. w swym szpitalu 72 chorych ospowych, z których ani jeden nie miał ospy ochronnéj szczepionéj powtórnie. Z drugiej strony wszystkim chorym przybywającym do szpitalu od początku roku z powodu innych chorób (średnio około 90 miesięcznie) szczepił ponownie ospę ochronną. Z tych ani jeden nie dostał ospy. Na 72 chorych ospowych było 7 przypadków śmierci, z których 2 u dzieci (jednego 2 miesięcznego, drugiego 3 miesięcznego) nie mających zaszczepionéj ospy ochronnej.

Dr Marson przytacza jednę z największych powag angielskich w kwestyi szczepienia ospy ochronnéj, dra Morsona, według którego w szpitalu ospowym w Londynie w ciągu lat 20 stosunek śmiertelności był następujący:

Na 100 osób chorych na ospę, a nieszczepionych	35 zgonów
„ „ „ „ „ , które twierdziły, że im szczepiono ospę ochr., lecz nie miały śladów tejże	23. 57
Na 100 osób szczepionych, mających 1 ślad ospy ochr.	7. 73
2 ślady	4. 70
3	1. 95
4	0. 55
Na 100 osób mających blizny ospy ochr. wyraźne	2. 52
niewyraźne	8. 82
które miały już przedtém ospę	19.

Dr Marson dodaje, że na 40,000 szczepień wakcyną Jennerowską (z człowieka), nie miał ani jednego przypadku, w którymby jaka choroba tym sposobem się udzieliła.

DDr. Marmisse i Duvignaud (z Bordeaux) dobre otrzymywali skutki, szczepiąc krowianką jałówkową (na 104 szczepień 102 krosty). Szczepiąc dla porównania na jedném ramieniu ospę ochronną z jałówki, na drugiem zaś z dziecka, uważali na obu ramionach niemal jednakie krosty ochronne. Zwierzę, z którego szczepią, ma zaszczepioną ospę ochr. od innego zwierzęcia; limfę zbierają pod koniec dnia 5go lub 6go.

PP. Guiraut, Lacroix, Fireux, Alibert, Foissac i Lugarde, lekarze w Montauban, mieli sposobnosc szczepić tak zwaną koniankę *(horse-pox)*, którój im dostarczył p. Lafosse, znany profesor kliniki weterynarskiej z Tuluzy. Płyn otrzymany z krost owego wyrzutu końskiego *(eau aux jambes?)*, będącego zdaniem wielu uczonych weterynarzy francuskich, źródłem prawdziwéj krowianki, szczepili jałówkom, a z krost, które u tych powstały, ludziom. Skutek był zadawalniający, albowiem u dzieci szczepionych tym sposobem powstawały prawdziwe krosty ochronne, z których limfa, przeniesiona na inne dzieci, okazywała się równie skuteczną przez kilka stopni. Na 33 szczepień powtórnych *(revaccinations)* tąż konianką było 24 skutecznych.

Dr Mallet małą skuteczność krowianki jałówkowéj pana Lanoix przypisuje téj okoliczności, że p. L. zamiast poprzestawać na płynie, który można otrzymać z krosty, uciska silnie całą grubość skóry, przez co wyciska téż surowicę wcale nie ochronną.

Dr Gressez w leczeniu ospy zachwala bardzo półtoro-chlorek żelaza.

---

[1]) Zob. nr. 28. „Przeglądu lek."

Rp. *Ferri sesquichlorati anhydr.* 5 grm. (scrup. 4), *Aquae destill.* 18 grm. (drachm. 4½) *D. S.* 30 kropel na 180 do 200 grm. (6 do 7 uncyj) wody zimnéj nie osłodzonéj; 4 do 7 szklanek dziennie dla dorosłych; 1—4 szklanek dla dzieci do lat 12.

Dr. Amad. Tardieu występuje znowu z powątpiewaniem co do skuteczności ospy ochronnéj. Na żądanie Dra Dally następuje głosowanie, przy którém, na 200 przeszło obecnych lekarzy, tylko trzej podnoszą się jako przeciwnicy szczepienia ochronnego, tj. pp. Amad. Tardieu, Carron i Huguet, a ten ostatni nawet tylko warunkowo, twierdzi bowiem, że szczepienie ochronne nie jest niepotrzebném, ale w porównaniu z leczeniem ospy jest podrzędném, a nieraz może być szkodliwém, ponieważ „usposabia w ogóle do chorób zakaźnych."

(Guz. d. hôp. 70, 1870).

St. J.

Sprawozdania z posiedzeń

towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie IX, z dnia 3 maja 1870 r.

(Dokończenie).

Przy prywatnéj organizacyi statystyki lekarskiej w miastach polskich posiadających towarzystwa lekarskie, wypadałoby przyjąć następujące zasady ogólne:

1) Udział wszystkich lekarzy prywatnych w pracy Towarzystwa lekarskiego.

2) Uprościć i ułatwić ile możności całą czynność zbierania szczegółów statystyczno-lekarskich.

3) Jednostajne wzory i formularze.

4) Koszta prowadzenia prywatnéj stat. lek. ponosi towarzystwo lekarskie.

5) Każde towarzystwo posiada zupełną niezależność, dopóki towarzystwa lekarskie nie uznają za potrzebne ustanowić centralny zarząd statystyki lekarskiej prywatnéj, któryby wydawał czasopismo statystyczno-lekarskie.

6) Zjazdy lekarskie służą za miejsce porozumienia się w celu ujednostajnienia prac towarzystw lekarskich polskich.

7) Towarzystwo lek. zbiera:

a) Szczegóły statystyki porodów. W tym celu tow. udaje się do urzędów parafialnych, kahałów, magistratów i fizykatów z prośbą o wypełnianie wzorów, według których statystyka porodów ma być zbieraną. Wszystkie potrzebne szczegóły objęte są tablicą lekarsko-statystyczną porodów, uchwaloną przez oddział medycyny publicznéj pierwszego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Do téj tablicy dodać wypada rubrykę, czy poród był pojedynczy, czy wieloraki. Księgi parafialne i wykazy magistratów nie obejmują szczegółów statystyki porodniczéj, zaradzić temu można przez zaprowadzenie dzienników czynności akuszerek według wzoru podanego przez kol. Lutostańskiego. Ze szczegółów zebranych w ten sposób towarzystwa lekarskie mogą mieć:

Stosunek porodów w ogóle;

„ żywourodzonych do nieżywourodzonych.

Statystykę porodów pojedynczych i wielorakich,

„ porodniczo-umiejętną,

Stosunek liczebny płci narodzonych.

b) Szczegóły statystyki zawartych małżeństw z metryk ślubnych prowadzonych przez urzędy parafialne, kahały itd.

c) Szczegóły statystyki śmiertelności. Szczegóły przypadków śmierci towarzystwa lekarskie czerpać mogą: z aktów zejścia prowadzonych przez urzędy parafialne i kahały; z wykazów fizykatów; z rejestrów oględaczy zwłok, ze szczegółów zebranych własną pracą przez uczestniczących lekarzy. Kol. Lutostański zastanawiał się w tem miejscu nad reformą instytucyi oglądaczy zwłok i uznał za potrzebne, aby wydaną została szczegółowa instrukcya dla oglądaczy zwłok, oraz właściwe formularze, które Towarzystwu lek. krak. przedstawił wraz ze wzorem dla spisu zmarłych prowadzonego przez urzędy parafialne i fizykaty. Do zbierania szczegółów statystyczno-lekarskich przez lekarzy przyjmujących udział w pracach towarzystw lek. autor zalecił metodę kartkową *(Zahlblättchen methode)*, i szczegółowo ją opisał, podając drukowany wzór kartek nekrostatycznych. Kartki te są różnobarwne, aby za pomocą barwy odróżnić można było płeć i wiek zmarłego.

Mając cyfry biostatyczne, tj. statystykę porodów, małżeństw i przypadków śmierci, z łatwością można ułożyć statystykę ruchu ludności i rozrodności mieszkańców pewnego miasta, dalej stosunek porodów i wypadków śmierci w ogóle ludności, stosunki biostatyczne pojedynczych plemion i narodów, śmiertelność i rozrodność najważniejszych okresów życia, statystykę różnych wpływów oddziaływających na mniejszą lub większą śmiertelność mieszkańców, statystykę szczegółowych przyczyn śmierci itd.

d) Szczegóły statystyki chorobliwości. Do zbierania tych szczegółów kol. Lutostański przedstawił towarzystwu kartki nosostatyczne i zalecił ułożenie ogólnego formularza dla statystyki szpitalnéj. Do najważniejszych przyczyn śmierci należą niezaprzeczenie choroby pospólne zymotycznemi zwane. Dla tego jest rzeczą niezmiernie ważną zbadać zaród, przebieg i pochód epidemii przy pomocy statystyki chorób nagminnych i miejscowych. Do zbierania téj statystyki kol. Lutostański przedstawił odpowiedni formularz.

Zdaniem autora towarzystwa lekarskie w początkach winny się zająć zbieraniem najważniejszych materyałów do statystyki lekarskiéj miejscowéj, a mianowicie:

Statystyki śmiertelności ogólnéj,
„ szczegółowych przyczyn śmierci.

Materyałów do endemiologii i epidemiologii krajowéj, a w części tylko statystyki chorobliwości. Gdyby te próby udały się, możnaby następnie zająć się statystyką chorobliwości i statystyką pojedynczych chorób, jak również niektóremi działami statystyki społecznéj.

8) Do prowadzenia prac statystyczno-lekarskich tow. lek. ustanawia sekcyą dla statystyki lekarskiej.

Do czynności téj sekcyi należałoby:

a) Redagować odezwy i okólniki do lekarzy, wypracowywać instrukcye, słownictwo chorób itd.

b) Układać miesięczną lub roczną statystykę porodów śmiertelności i chorobliwości pewnego miasta.

c) Układać miesięczne sprawozdania epidemiologiczne lub endemiologiczne.

d) Zawiadamiać towarzystwo o charakterze panujących chorób i epidemiach w ościennych krajach.

e) Zdawać sprawę towarzystwu z postępu prac swoich.

f) Zdawać sprawę na zjazdach lekarskich o stanie zdrowia miast polskich, o potrzebnych lub przedsięwziętych ulepszeniach sanitarnych.

Sekcya dla statystyki lek. z natury rzeczy stać się musi sekcyą hygieny.

W końcu kol. Lutostański wykazuje ważność towarzystw lekarskich prowincyonalnych podając zarys statutu dla takich towarzystw, — które stałyby się ogniwami organizacyi prywatnéj statystyki lekarskiéj, obejmującéj kraj cały.

Rozmaitości.

Ustawa o urządzeniu publicznéj służby zdrowia w krajach przedlitawskich.

(Dokończenie.)

Dodatek.

Referent spraw zdrowia publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych liczy się w poczet radców ministeryalnych, inspektorowie zdrowia krajowi w poczet radców namiestniczych klasy II., względnie zaś w poczet radców rządowych swego kraju, lekarski sekretarz ministeryalny w poczet sekretarzy ministeryalnych, pisarze lekarscy, *(ärztliche Concipisten)*, przy władzach naczelnych krajowych, w poczet rzeczywisty pisarzów tychże władz.

Weterynarzów krajowych zalicza minister spraw wewnętrznych do jednéj z kategoryj płacy, uwzględniając rozległość ich czynności.

Pensya lekarza powiatowego po każdych pięciu latach przebytych na tym urzędzie podwyższa się o 100 złr. (dodatki pięcioletnie), dopóki cała pensya nie wyniesie 1200 złr.

Naczelnik krajowy ma prawo przenosić z miejsca na miejsce rządowych lekarzów powiatowych i rządowych weterynarzów powiatowych, przyznając tymże wynagrodzenia, które według przepisów należą się urzędnikom przesiedlającym się.

Referenci zdrowia krajowi, wyjąwszy w Wiedniu i w Tryeście, otrzymują dodatek miejscowy *(Localzulage)* w ilości 300 złr. rocznie, który podobnie jak pensyę otrzymują w ratach miesięcznych.

Lekarze i weterynarze urzędowi przy namiestnictwie w Wiedniu i Tryeście otrzymują dodatek na mieszkanie w ratach ćwierćrocznych.

Na podróże urzędowe powiatowych lekarzy i weterynarzy rządowych, do których jednak nie liczą się podróże z powodu epidemii i chorób stadnych, ustanawia się kwota ryczałtowa *(Pauschale)*.

Pod względem wynagrodzeń należących się innym lekarzom i weterynarzom rządowym z powodu podróży służbowych, i komisyj, bez względu czy takowe mają być płacone ze skarbu państwa, z funduszu publicznego, lub przez strony pzywatne, daléj pod względem służbowych podróży lekarzów i weterynarzów powiatowych, rządowych, z powodu epidemii i chorób stadnych, wreszcie pod względem wynagrodzeń i zapomóg wszystkich organów sanitarnych rządowych mają być zastosowane przepisy obowięzujące we władzazh administracyjnych.

Zjazd
lekarzy i badaczy przyrody w Poznaniu.

Odnośnie do odezwy naszéj z dnia 15 marca br. upraszamy wszystkich, którzy udział mieć pragną w zjeździe lekarzy i badaczy przyrody w Poznaniu, by niebawem zgłaszali się do Wydziału gospodarczego na ręce niżéj podpisanych z dołączeniem 3 talarów.

Bilet, program szczegółowy i przewodnika poznańskiego wraz z sprawozdaniem z czynności Wydziału gospodarczego otrzyma każdy za przybyciem swojém w małéj sali Bazarowéj, gdzie począwszy od dnia 22go lipca urządzone będzie stałe biuro od godziny 6téj z rana aż do godziny 11. w nocy.

Program tymczasowy jest następujący:

1) W poniedziałek 25 lipca o godz. 10éj z rana zagajenie w sali szkoły realnéj, wybór prezesa i sekretarzy, podział na sekcye, proponowanie miejsca przyszłego zjazdu; przemówienie prof. Leberta w języku francuskim i odczyt

pracy dra Libelta; o godzinie 2. obiad wspólny w Bazarze i przyjęcie gości przez zarząd Towarzystwa Przyj. Nauk Poznańskiego.

2) We wtorek 26 lipca posiedzenia wydziałów od godziny 8ej zrana do 2éj w południe; po obiedzie o godzinie 4ej wycieczka do fabryki prof. Szafarkiewicza i ztamtąd do parku Wiktoryi na koncert, na który zaprasza Koło Towarzyskie.

3) We środę 27 lipca posiedzenia wydziałów od godziny 8 z rana do godz, 2 z południa; po obiedzie zwiedzanie główniejszych gmachów w mieście a wieczorem schadzka w ogrodzie ludowym.

4) We czwartek 28 lipca wycieczka pociągiem nadzwyczajnym do Będlewa, dokąd gości zaprasza pan Bolesław Potocki.

5) W piątek 29 lipca posiedzenia wydziałów; po obiedzie dalsze zwiedzanie miasta.

6) W sobotę 30 lipca o godz. 10éj z rana ogólne posiedzenie, wybór miejsca przyszłego zjazdu; wspólny obiad pożegnalny w Bazarze.

Przez cały czas zjazdu będą obiady gotowe w Bazarze.

Obniżenia opłaty kolei żelaznych odmówiło ministeryum.

Poznań, 4 lipca 1870.

Dr. Matecki przewodniczący. *Dr. A. Mizerski* sekretarz.

KRONIKA.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szk. 1870/1 obrano dn. 9go b. m. wedle przypadającéj obecnie na wydział filozoficzny kolei profesora filozofii Dra Jozefa Kremera. **Dziekanem wydziału lekarskiego** na tenże rok szk. został z wyboru dokonanego w dniu 3. lipca r. b. Dr Karol Gilewski, profesor kliniki lekarskiéj.

Posiedzenie Akademii lekarskiej paryskiej.

O jednem z ostatnich posiedzeń Akademii paryskiej p. Dr Wiktor Revilloût nie bez ostrej ironii wyraża się we wstępnym artykule pisma *Gaz. d. hopit.* Nr. 80 w sposób następujący:

Cóż mamy powiedzieć o ostatniem posiedzeniu akademickiém? Jeden wybór i jeden wykład humorystyczny nad zaprawą win (vinage) wyczerpują cały jego zasób.

Rozprawy nad zaprawą win stały się sprytném przypuszczeniem szturmu. Dowody wyczerpnęły się całkowicie lub niemal zupełnie z jednéj i z drugiej strony, a gdyby akademia nie była nieśmiertelną, mogłaby mieć obawę o użycie czasu swojego.

Ale ona nie liczy miesięcy ani lat. Widoki jej sięgają po za pytania, które winna rozstrzygać: myśli głównie o tém, aby na teraz i na przyszłość stwarzać sobie mowców.

Mowcy, oto potęga i urok! otóż co w pierwszym rzędzie pomiędzy towarzystwami uczonemi stawia naszą Akademią lekarską. Rozprawy, które się w niej toczą i przewlekają bez końca mają nawet u obcych odgłos, którym słusznie pochlubić się może. Sztuka słowa wetuje rzecz samą niezdatną do obudzenia zajęcia.

Pan Bergeron jest godnym spółzapaśnikiem pana Bouleya, a pan Bouley jest iście umysłem francuskim najrodowitszym i najbystrzejszym, jaki poznać mi się zdarzyło.

Następująca jest treść ich mów:

Z jednéj strony potwierdzenie, a z drugiej zaprzeczenie szkodliwości domięszki wyskoku rozwodnionego do wina.

Z jednéj strony potwierdzenie a z drugiej zaprzeczenie szkodliwości różnych mięszanin (coupages) i różnych podrabiań, które pociąga za sobą zaprawa win.

Takim jest obraz zdań, które p. Bergeron ma nadzieję pogodzić. Bodajby mu się to udało a będzie to najpiękniejszy skutek wymowy.

Ale wolałbym widzieć wkrótce tę wymowę akademiczną, którą tak wysoko cenię zaprawiającą się na przedmiotach innych dla niej odpowiedniejszych.

O:

Budowa prowincyonalnego zakładu obłąkanych w Owińskach w W. ks. Pozn. postępuje szybko pod naczelnem kierownictwem radzcy rejencyjnego i budowniczego pana Kocha, który plany wypracował. Po osuszeniu gruntu położono już pod 6 budynków fundamenty. Wszystkie budynki wzniesione będą w surowym stylu, i tworzyć czworobok, którego boki będą miały po 600 stóp długości. Będzie to zapewne najokazalsza budowla w księstwie. (Dz. Pozn. 150 r. b.)

Zaszczytne stanowisko we Francyi, jako lekarz i jako starożytnik zajmuje rodak dr Michałowski, będący prezesem towarzystwa lekarzy departamentu Loary, wiceprezesem tow. rolniczego, tudzież autorem dzieła wyszłego w St. Etienne: Origines celtiques. Donosi o tych szczegółach korespondencya z Paryża w dzienniku „Kraj“ Nr. 149 r. b.
